

Policjant używając gazu wobec posłanki nie popełnił przestępstwa

17 kwietnia 2021

Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie policjanta, który mimo okazywania legitymacji poselskiej, potraktował gazem deputowaną Barbarę Nowacką. Żadnych znamion czynu zabronionego śledczy nie zauważyli.



W przypadku fotografki Agaty Grzybowskiej, która miała kopnąć policjanta, organy ścigania zadziałały błyskawicznie – reporterce postawiono zarzut naruszenie nietykalności funkcjonariusza, a następnie została skazana wyrokiem nakazowym, od którego, oczekując surowszej kary niż grzywna, odwołała się prokuratura. Kiedy jednak przyszło rozpatrzyć sprawę użycia gazu wobec posłanki Barbary Nowackiej, śledczy zachowali powściągliwość, odmawiając wszczęcia postępowania.

Zawiadomienie dotyczyło przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza policji poprzez użycie gazu pieprzowego 28 listopada ubiegłego roku. Czyn miał wyczerpywać znamiona przestępstwa opisanego w art. 223 Kodeksu karnego, czyli czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego.

Na jakiej podstawie podjęto decyzję? Jak przekazała prokurator Aleksandra Skrzyniarz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, w toku postępowania sprawdzającego przeanalizowano między innymi nagrania z monitoringu, nagrania umieszczone w sieci oraz dokumentację policyjną. „Po dokonaniu analizy zgromadzonych dowodów prokuratura doszła do przekonania, że w zachowaniu funkcjonariusza policji, który użył wobec posłanki

na Sejm RP środka obezwładniającego w postaci gazu pieprzowego nie było znamion czynu zabronionego” – podała prokurator Skrzyniarz.

Śledczy uznali, że policjant po prostu legitymacji nie widział, bo zdarzenia miało dynamiczny przebieg – funkcjonariusz policji został odcięty od pozostałych policjantów, a następnie otoczony przez osoby uczestniczące w zgromadzeniu, które napierały na niego. Prokuratura dała też wiarę tłumaczeniu, że nie rozpoznał w gazowanej osobie Barbary Nowackiej. „Policjant wielokrotnie zwracał się do osób napierających, wydając polecenia odsunięcia się. Uprzedzał również, że użyje środków przymusu bezpośredniego. Osoby te nie reagowały na polecenia. Pole jego widzenia było ograniczone zarówno z uwagi na późną porę dnia, pozostawanie w ruchu, porysowaną matową tarczę osłaniającą ciało, jak również odbijające się w tarczy światła fleszy aparatów fotograficznych, używanych przez fotoreporterów” – zauważyła prok. Skrzyniarz.

[]

„Z uwagi na nierozpoznanie okazywanego przedmiotu, jak również brak osłony głowy, funkcjonariusz uznał, że zachodzi sytuacja bezpośredniego zagrożenia jego zdrowia i życia. Używając wobec Posłanki gazu pieprzowego, nie działał z zamiarem popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień i czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego” – dodał.

W ocenie prokuratury w innej sytuacji okazanie legitymacji z odległości 40 centymetrów pozwalałoby na zapoznanie się z jej treścią i podjęcie innych decyzji co do użycia środków przymusu bezpośredniego, jednakże „dynamika sytuacji zmusiła funkcjonariusza Policji do szybkiej oceny sytuacji, jak również podjęcia decyzji co do użycia środka” – podała prokuratura.

„Mam nadzieję, że policja będzie miała odwagę pokazać, w jaki

sposób traktuje się kobiety w Polsce na 102-lecie praw kobiet” – mówiła Nowacka po informacji, że policja posiada nagranie z kamerki nasobnej funkcjonariusza. Film został ukazany, ale z adnotacją, że „Nagranie wyraźnie pokazuje, że jedna osoba lekceważy komunikaty nadawane przez urządzenia nagłaśniające i wezwania policjantów. To kobieta, która podchodzi do policyjnego szyku i będąc tuż przy funkcjonariuszach przepycha tarczę i wyciąga rękę przed samą twarz jednego z nich”.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu